Nr. 90 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 21 kwietnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Manifestacyjny pogrzeb tow. Perla.

Spontaniczny hołd Warszawy bojownikowi o wyzwolenie.

Za trumną tow. Feliksa Perla.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (Tel. wł.). Już przed godz. 1-szą okolice ul. Nowowiejskiej i pl. Zbawiciela zaległy nieprzejrzane tłumy, ciągnące z wszystkich dzielnic, fabryk, warsztatów itp., by uczestniczyć w oddaniu ostatniej usługi tow. Perlowi. Przybyły liczne delegacje z prowincji, między innymi w charakterystycznych strojach górnicy wszystkich 3 zagłębi węglowych.

Przez mieszkanie Zmarłego przez cały dzień przeciągały tłumy osób. Wdowa otrzymała setki depesz kondolencyjnych.

Trumna z zwłokami spoczywała w pokoju, ubranym kirem, wśród czerwonych sztandarów, kwiecia i zieleni. Trumna owinięta była czerwonym sztandarem z przypiętym weń numerem „Robotnika".

O godz. 2'30 towarzysze, Arciszewski, Barlicki, Jaworowski, Niedziałkowski, Szpiro i Dubois, przedstawiciele C. K. W. PPS. i redakcji „Robotnika" wzięli trumnę na barki i złożyli na ryowanie.

Na ulicy oczekiwały mnogie rzesze robotnicze i inteligencji, byli przedstawiciele nauki, polityki, prasy, literatury, wojska, między innymi marszałek Rataj, wicemarszałek Woźnicki, gen. Rożen, były premier Skrzyński, pułk. Prystor, Strug, Sieroszewski, Kaden-Bandrowski, pos. Thugutt, pos. Kosmowska, pos. Kościałkowski, sen. Buzek i wielu, wielu innych.

Orszak żałobny ruszył przez ul. Nowowiejską, pl. Zbawiciela, ul. Marszałkowską, Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat.

W pogrzebie brało udział około 30 tys. osób, 4 orkiestry robotnicze grały marsze żałobne i pieśni robotnicze.

Na czele orszaku żałobnego postępowała milicja PPS. poprzedzona przez 3 rowerzystów. Następnie delegacje niosły z górą 50 wieńców od różnych organizacyj, związków, stowarzyszeń, instytucyj społecznych, CKW, red. „Robotnika" i innych redakcji robotn.

Przed samą trumną niesiono wieńce Z. P. P. S. za którym postępowali prawie wszyscy towarzysze senatorowie i posłowie.

Na ryowanie spoczywała trumna spowita czerwonym sztandarem.

Za trumną żona w otoczeniu rodziny, przyjaciół, kolegów Zmarłego, przedstawiciele świata nauki, literatury, sztuki, polityki, rządu i sejmu.

Następnie płynęły tłumy publiczności i rozmaitych organizacyj ze sztandarami, których było około 50, młodzież robotnicza, akademicka, delegaci Magistratów socjalistycznych, z Dąbrowy Górniczej i Sosnowca.

O olbrzymich rozmiarach tego niezwykłego pochodu żałobnego, świadczył fakt, iż kondukt ciągnął się na przestrzeni 2 klm. tak, że gdy czoło wchodziło na Nowy Świat, dalsza część zajmowała Aleje Jerozolimskie, Marszałkowską do ul. Wilczej.

Przed lokalem O. K. R-u przy Alejach Jerozolimsk. chór opery odśpiewał pieśni żałobne. Gdy kondukt przechodził przez pl. Teatralny na balkonie opery orkiestra operowa odegrała marsz żałobny Szopena.

Zwłoki złożono na cmentarzu żydowskim gdzie przemawiali tow. Barlicki, imieniem C. K. W. P. P. S., tow. Daszyński, imieniem Rady Naczelnej, tow. Posner imieniem Z. PPS., tow. Jaworowski imieniem warsz. O. K. R. tow. Niedziałkowski w imieniu redakcji „Robotnika", tow. Kopciński z ramienia T. U. R-a, tow. Praussowa imieniem Wydziału Kobiecego, tow. Kwapiński imien. Komisji Centr. Zw. Zaw., tow. Arciszewski z ramienia Wydziału Dziecięcego, tow. Dubois imieniem młodzieży robotniczej, tow. Biedkiewicz imieniem byłych więźniów politycznych, i p. Ulanowski dyrektor departamentu ministerstwa pracy w imieniu ministerstwa.

Odśpiewaniem Czerwonego sztandaru przez chór i publiczność zakończono tę smutną i potężną uroczystość.

—:::—

WARSZAWA. 19. kwietnia. (A. W.) Dziś odbył się pogrzeb posła Perla, który zamienił się w olbrzymią manifestację. Niesiono setki wieńców i sztandarów. Trumna była przykryta czerwonym sztandarem. Porządku którego pilnowała milicja PPS. nigdzie nie zamącono.

Nowe komplikacje w Chinach.

Rozlam w obozie Kantończyków. — Nowy rząd w Nankinie.

LONDYN, 19 kwietnia. (Pat.). Z Nankinu donoszą, że na odbytej tam konferencji Kuo Min Tangu, Czang Kai Szek oświadczył o swojej ostatecznem postanowieniu zerwania z obozem nacjonalistów w Hankou oraz oświadczył się za powołaniem niezależnego rządu nacjonalistycznego ze stolicą w Nankinie. Czang Kai Szek opowiedział się za powrotem do pierwotnej doktryny Kuo Min Tangu i za usunięciem wpływów komunistycznych. — W myśl zasad powyższych Czang Kai Szek rozwija działalność w Kantonie. Wszelka agitacja komunistyczna została zabroniona.

SZANGHAJ, 19 kwietnia. (Pat.). Sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Cała prowincja Kiang Si znajduje się pod kontrolą ekstremistów. Czang Kai Szek utworzył nowy rząd z siedzibą w Nankinie. Ekstremiści w Kiu Kiang i Nan Szang torturują umiarkowanych, reprodukując dla postrachu fotografje przedstawiające ofiary egzekucji. — Związek banków chińskich postanowił zerwać stosunki z oddziałami znajdującemi się w Hankou oraz nie przyjmować biletów banku centralnego, a to w celu przeciwstawienia się decyzji ekstremistów, zabraniającej bankom wycofywania swych wkładów pieniężnych.

SZANGHAJ, 19 kwietnia. (Pat.). Potwierdza się wiadomość, że gen. Hei dokonał w Kantonie zamachu stanu. Zw. robotnicze zostały rozbrojone. Aresztowano około 3.000 komunistów. Rządy na prowincji objęła komisja niezależna od rządu w Hankou.

SZANGHAJ, 19 kwietnia. (Pat.). Wskutek utworzenia nowego rządu w Nankinie pod kierownictwem Czang Kai Szeka zwiększyła się anarchja w Chinach. Obecnie istnieją tam trzy rządy, które się wzajemnie zwalczają. Z wielu prowincji donoszą o atakach na cudzoziemców; w szczególności w Nankinie naprężenie doszło do kulminacyjnego punktu. 36 obcych okrętów wojennych stoi gotowych do akcji.

Rozwiązanie parlamentu bułgarskiego.

SOFIA 19. 4. (AW). Parlament bułgarski został rozwiązany. Wybory zostały rozpisane na dzień 29 maja br. W kołach politycznych zbliżonych do rządu sądzą, że zwycięstwo rządu jest zapewnione, na skutek nowej zmienionej ordynacji wyborczej.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY KASZUBSKIEJ.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (A. W.) Do Warszawy przybyła wycieczka młodzieży kaszubskiej, w liczbie około 60 osób, która po trzydniowym pobycie zwiedzi jeszcze Kraków, Częstochowę i Poznań.

ZGON GASTONA LEROUX.

Z Nizzy nadeszła wiadomość o zgonie jednego z najbardziej i w Polsce znanych powieściopisarzy, mianowicie autora kryminalnych powieści senzacyjnych, Gastona Leroux. Utwory Leroux nie posiadają wartości literackiej.

TOW. FELIKS PERL

Życie i praca.

Feliks Perl umarł!... Te trzy wyrazy, tak proste w swej okrutnej treści, odezwą się dziś zatrzęsającem echem w całym kraju. Tysiączne rzesze towarzyszów pochylą w głębokim żalu stroskane głowy na wieść żałobną o zgonie ukochanego Wodza. Tysiące ust będą z czcią głęboką powtarzały imię Tego, który żył, pracował i cierpiał dla Sprawy Proletarjatu aż do chwili, kiedy ciężka niemoc wydarła go nam z naczelnego zastępu kierowników Partji. Zmarł w sile wieku, od szeregu miesięcy trawiony chorobą, która mu z rąk wytrąciła pióro, która nie dała mu więcej przemawiać na radach najwyższych ciał partyjnych, w sejmie czy na zgromadzeniach.

Nie sposób w tem pobieżnem wspomnieniu dostatecznie uwydatnić całokształtu wysiłków całego znojnego życia tow. Feliksa Perla. Bo jego czynny żywot — to zarazem znaczna część historji naszej Partji, historji polskiego ruchu socjalistycznego i walk wyzwoleńczych polskiego obozu niepodległościowego.

Feliks Perl wyszedł z „Proletarjatu". Urodzony w Warszawie dnia 26. kwietnia 1871 r., jeszcze na szkolnej ławie wchłaniał „dobrą nowinę", szerzoną przez tę partję. A jako student uniwersytetu warszawskiego stanął w jej czynnych szeregach, działając w kółkach robotników i młodzieży żywem słowem i piórem. Obdarzony wielkim talentem wymowy i niepospolitemi zdolnościami polemicznemi, brał udział w walkach dyskusyjnych wrących w łonie ówczesnego obozu socjalistycznego, podzielonego na liczne odłamy. Wspólnie z B. A. Jędrzejowskim układał pierwsze odezwy majowe w r. 1890. Z pod jego pióra wychodzi też szereg innych odezw „Proletarjatu" w latach 1890—1891 — w dobie, kiedy partja ta, ścigana ustawicznie przez władze carskie, przeżywa najcięższe chwile. Prześladowania, spadające na „Proletarjat", zwłaszcza marcowe w r. 1892, rozbijają tę partję, zmuszając ocalałych z pogromu towarzyszów do emigracji.

Perl znalazł się w Berlinie. Ale policja pruska nie miała zamiaru tolerować ludzi, buntujących się przeciwko potężnemu sąsiadowi i przyjacielowi Niemiec — caratowi. To też Perl udaje się na dalszą tułaczkę emigracyjną na Zachód i osiada w Paryżu, uczestnicząc w życiu ówczesnego wychodźtwa socjalistycznego, które przeżywało znamienną ewolucję ideową.

Pod wpływem rosnącego w kraju ruchu robotniczego i. zwłaszcza, krwawych wypadków łódzkich z maja 1892 r. dojrzewają nowe poglądy na zadania socjalizmu w Polsce. Zarysowuje się program niepodległościowy — dyskutowany na łamach „Przedświtu" londyńskiego i berlińskiej „Gazety Robotniczej". Perl, pogłębiając swe wykształcenie socjalistyczne teoretycznie i praktycznie — przez stykanie się z międzynarodowym ruchem robotniczym, staje się gorącym zwolennikiem, obrońcą i szerzycielem nowego programu. Na zjeździe paryskim z listopada 1892 r. występuje też z jego uzasadnieniem. Wybrany przez ten zjazd do pierwszej Centralizacji (Zarządu) Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, który połączył rozbite dotychczas odłamy polskiego obozu socjalistycznego i założył kamień węgielny pod przyszłą P. P. S., Perl zaczyna działać w jej ramach. Pracę tę przerywa jednak brutalnie policja francuska, która na żądanie rządu carskiego — wydala członków Centralizacji z Francji. Muszą tedy wyjeżdżać do Londynu. Perl pracuje tam w redakcji „Przedświtu", później zaś wyjeżdża do Szwajcarji — na dalsze studja, które kończy w Bernie, uzyskując stopień doktorski za pracę „Marx i Sismondi".

Studja nie odrywają go zresztą od działalności partyjnej. Pisuje do „Przedświtu", występuje na zebraniach młodzieży, zwalczając ówczesnych przeciwników hasła niepodległości w ruchu socjalistycznym, skupiających się koło Róży Luxemburg. Wkrótce znowu przenosi się do Londynu — siedziby Centralizacji Związku Zagranicznego Soc. Polskich — i bierze udział w jej pracach organizacyjnych i publicystycznych. Pisuje dużo do „Przedświtu", opracowuje popularną broszurę „Krótka historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej", występuje na zebraniach robotniczych i t. d.

Osobiste zalety charakteru, pogodne usposobienie, subtelny humor, rozległa wiedza, serdeczne odnoszenie się do otoczenia, wypróbowana koleżeńskość — wszystko to jedna Perlowi wielką przyjaźń towarzyszów. „Perełka", „Muszla" czy „Cudowne dziecko", jak go nazywano, był lubiany przez wszystkich, nie wyłączając tych, komu zalewał sadła za skórę swemi dowcipami. W kole towarzyszów, chętnie deklamował, zwłaszcza Słowackiego, którego był wielkim znawcą. Wogóle kochał poezję i sam pisywał wierszem, nie przywiązując zresztą do tego większej wagi, choć parę jego utworów poetyckich zdobyło sobie popularność i weszło do zbiorków poezyj dla robotników.

Wyjechawszy na zjazd Zw. Zagr. Soc. Polskich w Zurychu w r. 1897, nie powrócił narazie do Londynu, udając się do Lwowa, gdzie brał czynny udział w życiu miejscowej sekcji Zw. Zagr. Soc. Polskich. Tam opracował pięknie napisaną broszurę o Adamie Mickiewiczu, którą P. P. S. wydała z okazji odsłonięcia w Warszawie pomnika wieszcza w r. 1898.

Powołany przez Partję na redaktora popularnego „Światła". Perl znowu przybywa do Londynu, skąd — po dłuższym pobycie — udaje się nielegalnie do kraju, aby objąć redakcję „Robotnika" — po aresztowaniu Piłsudskiego. Przeszedłszy przez „zieloną granicę", osiada początkowo w Kijowie, później w Rydze, gdzie istniały kolejno tajne drukarnie „Robotnika". Perl redaguje ten centralny organ Partji, wypełniając go prawie całkowicie swemi artykułami.

Przez czas dłuższy unika „wsypy", aż w końcu — zupełnie przypadkowo — zostaje aresztowany na ulicy w Warszawie, w sierpniu 1904 r. Odstawiony do X pawilonu, został później przewieziony do Wilna i osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Nie udowodniono mu związku z „Robotnikiem" i w końcu zwolniono.

W okresie rewolucji 1905—1906 r. Perl znalazł się za kordonem galicyjskim, gdzie zgromadziła się wielka liczba nowej socjalistycznej emigracji polskiej. W zarysowującym się rozłamie partyjnym — na rewolucyjno-niepodległościową prawicę i oportunistyczną lewicę, zdążającą do wyzbycia się hasła niepodległości i zastąpienia go żądaniem autonomji, Perl staje zdecydowanie po stronie t. zw. „prawicy". Pisze świetne broszury „Koordynacja czy utożsamienie. Kilka słów o naszym stosunku do rewolucji rosyjskiej" (1907) i „Kwestja polska w oświetleniu Socjaldemokracji polskiej" (1907) imponujące ścisłością argumentacji i druzgocącą siłą przekonania.

Po ostatecznym rozłamie P. P. S. na Frakcję Rewolucyjną i Frakcję Umiarkowaną (inaczej zwaną „Lewicą") — w roku 1906-ym Perl, naturalnie, staje w szeregach pierwszej. Biorąc udział w zjeździe wiedeńskim P. P. S. F. R., Perl jest w przeważnej części autorem jej programu, uchwalonego na tym zjeździe. W tym czasie dużo pisuje do krakowskiej „Trybuny", która przez czas jakiś zastępowała „Przedświt". W parę miesięcy później rusza znowu nielegalnie do zaboru rosyjskiego, aby ponownie objąć redakcję „Robotnika". Tym razem nie poszczęściło mu się, gdyż zdążył zredagować zaledwie parę numerów, poczem został aresztowany i wydalony do Galicji. Osiadł znowu we Lwowie, pisując do prasy partyjnej i niepodległościowej. Jednocześnie opracowuje obszerne „Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim" (1910) doprowadzone do założenia PPS., a wydane przez Partję w serji książek „Życia". Dzieło wyszło pod pseudonimem „Res", którego najczęściej używał Perl w swej działalności publicystycznej (obok innych, jak Latarnik, Grzyb, Grzybowski, Rewolucjonista, Światowid).

Na gruncie galicyjskim Perl zajął nieco odrębne stanowisko wobec przeważających w partji poglądów na zagadnienia taktyczne.

Był to okres, w którym — pod wpływem Piłsudskiego — kształtował się nowy pogląd na taktykę P. P. S., opierający się na doświadczeniach przegranej rewolucji i analizie sytuacji ogólnoeuropejskiej, w nieunikniony sposób staczającej się ku wojnie. Perl uznawał konieczność nowej taktyki, streszczającej się w przygotowaniach do ruchu zbrojnego, ale obawiał się utopienia w niej walki o interesy ekonomiczno-społeczne klasy robotniczej. To też wyodrębnił się wraz z grupą przyjaciół politycznych w osobną organizację (P. P. S. Opozycja), która wydawała we Lwowie od maja do końca 1912 r. redagowany przez niego organ „Placówkę" oraz pisemko popularne „Walkę". Pisma te przeciwstawiały się oficjalnej polityce Partji i krytykowały ją — w sposób, zresztą, objektywny. Z chwilą jednakże, kiedy wybuchła wojna i kiedy życie realne wykazało słuszność przewidywań Piłsudskiego, Perl, wraz ze swoją grupą, zupełnie lojalnie poddali się kierownictwu Piłsudskiego, zlikwidowali się jako odrębna organizacja i ruszyli do Królestwa wraz z pierwszemi oddziałami strzeleckiemi. Perl włożył mundur strzelecki i wszedł do służby cywilnej organizowanego przez Piłsudskiego wojska polskiego. Po utworzeniu Legjonów Perl wchodzi do Polskiej Organizacji Narodowej (P. O. N.), która została utworzona przez Piłsudskiego dla uniezależnienia organizacji niepodległościowej Królestwa od austrjackich władz wojskowych i udaje się do Łodzi. Po ustąpieniu z niej Niemców wycofuje się na Śląsk Cieszyński, bierze udział w wiedeńskiej konferencji P. O. N. z Naczelnym Komitetem Narodowym (N. K. N.), poczem, skoro się tylko zjawiła możność, staje z powrotem do pracy w szeregach P. P. S.

Na okupacji austrjackiej jawnie, na niemieckiej napwół tajnie została w końcu 1914 roku wznowiona praca partyjna i Perl obejmuje redakcję „Robotnika", tym razem zupełnie legalnie, w Dąbrowie Górniczej. Na czas pewien staje się on faktycznym kierownikiem Partji. Po zajęciu Warszawy przez Niemców przenosi się do stolicy kraju, gdzie od 1-go lipca 1916 wychodzi „Jedność Robotnicza" — tygodnik, będący faktycznie organem PPS. Perl redaguje go wspólnie z tow. Niedziałkowskim, zmagając się z cenzurą niemiecką, która odrzucała znaczną część przedstawianego jej materjału.

I znów posypały się prześladowania. I znowu Perl powędrował do więzienia — tym razem niemieckiego okupacyjnego. Ale nie długo już miała trwać potęga obcej przemocy nad ziemią polską i jej ludem. Zbliżał się „w kurzu krwi bratniej" dzień wyzwolenia...

Nareszcie wybiła godzina niepodległości. Zaborcy powaleni w klęskach wojennych i rewolucji. Polska zrzuciła kajdany niewoli, PPS. mogła teraz przystąpić do realizacji

swego programu. Republika demokratyczna, pięcioprzymiotnikowe głosowanie z równouprawnieniem kobiet, 8-godzinny dzień pracy, zręby ochrony społecznej — oto co przyniosły pierwsze miesiące istnienia niepodległego państwa polskiego. Trzeba więc było przystąpić do dalszej pracy: do budowania na tych fundamentach gmachu przyszłości klas pracujących, ustroju sprawiedliwości społecznej, wszechstronnej demokracji. I w tę pracę Perl włożył wszystkie swe siły.

Jako poseł na sejm ustawodawczy i następny, jako członek najwyższych ciał partyjnych, jako redaktor „Robotnika" i autor niezliczonej ilości artykułów, rozwija on niesłychaną energję, z jakąś zapamiętałością rozszerzając zakres swej działalności. Na zjazdach i konferencjach, na zgromadzeniach publicznych i na ścisłych zebraniach, w komisjach i na plenum sejmu rozbrzmiewa jego słowo, zawsze pełne głębokiej treści, przemyślane sumiennie, zaprawne subtelnym humorem, skończone artystycznie pod względem formy, nierzadko nacechowane wyjątkowym polotem. Ukochane swe pismo „Robotnik" redaguje z pieczołowitością ojcowską, dbając o najdrobniejsze szczegóły układu, stylu, korekty, wyglądu. Wszystkie siły swe wkłada w robotę partyjną, nie licząc się ze stanem zdrowia, ani nie dając się przez nikogo zastąpić.

I w końcu zabrakło sił fizycznych temu płomiennemu duchowi!... Wypadło pióro z dłoni zmęczonej... Musiał przerwać pracę, łudząc się wciąż, że do niej jeszcze powróci... I niema już dziś pośród nas kochanego „Felka"... Odszedł na zawsze... A im dłuższy czas będzie nas dzielił od chwili, w której zamknął strudzone powieki, tem wyrazistszą, tem piękniejszą, tem potężniejszą stawać się będzie jego postać w pamięci tych, co pozostali. I kiedy nad jego trumną pochylą się w hołdzie serdecznym zastępy naszych czerwonych sztandarów, cały polski lud pracujący zjednoczy się w jednym wyrazie głęboko odczutej wdzięczności dla tego ogromu pracy i ofiarności, jaką dał zmarły Polsce robotniczej, walcząc przez całe życie o jej przyszłość.

Leon Wasilewski (St. Os...arz).

Z działalności tow. Perla we Lwowie.

Pisząc o nieodżałowanej pamięci tow. Perlu, niemożna pominąć jego niezmiernie owocnej działalności we Lwowie wśród młodzieży socjalistycznej i jako współpracownika później i redaktora „Promienia" miesięcznika poświęconego szerzeniu socjalizmu wśród młodzieży szkół średnich. Praca ta w ogniskach akademickiej młodzieży socjalistycznej „Zjednoczenie" i — po jego rozwiązaniu przez Namiestnictwo — „Wspólna Nauka" była bardzo żywa. Założył i prowadził w nich kółka ekonomiczne będące pod Jego wybitnem kierownictwem prawdziwą kuźnicą naukowego socjalizmu. Wygłaszał liczne odczyty ogromnie przez młodzież — nawet i niesocjalistyczną — uczęszczane. Był też inicjatorem i motorem głównym obchodów socjalistycznych przez młodzież urządzanych. Od chwili założenia „Promienia" w r. 1899 zasilał go swymi cennymi artykułami. Później był przez 2 lata ofiarnym redaktorem „Promienia" przy współpracownictwie Marjana Kukiela, Zygmunta Kisielewskiego, Stanisława Kota, St. Siedleckiego. Przy jego współdziałaniu opracowywano programy samokształcenia dla rozsianych w wszystkich niemal gimnazjach ówczesnej Galicji Kółek samokształcenia w dziedzinie ekonomji, socjologji i literatury. Z kółek tych wyszli liczni późniejsi działacze socjalistyczni, jak tow. Kaz. Pużak, Jan Szczyrek, Edmund Weisberg, St. Kot, śp. Edmund Szalit, Zygmunt Kisielewski, Marjan Kukiel i wielu innych. Największą zaś Jego zasługą było wytrwałe burzenie tego prawdziwie chińskiego muru między młodzieżą nawet socjalistyczną pochodzącą z pod zaboru rosyjskiego i austrjackiego. Stale jej wskazywał w pełnych entuzjazmu przemówieniach wspólną platformę, na której znaleźć się musi, która też wszelkie różnice zaborowe usunie — tj. walkę o Niepodległą socjalistyczną rzeczpospolitę polską.

Praca Jego doprowadziła też do tego, że w konspiracyjnych Sekcjach P. P. S-owych w Galicji znaleźli się i liczni towarzysze pochodzący z „Galilei", oddający stałe ogromne usługi PPS. czy to w pracy agitacyjnej, czy to przez dostarczanie paszportów obywateli austrjackich dla nielegalnych działaczy (tzw. lewych pasków), czy przez przewożenie „bibuły", a później i „bronków" do Królestwa, a nawet i Rosji. Cześć Jego pamięci!

—:::—

Agresywność włoska.

O zerwanie wszystkich traktatów z Jugosławją.

RZYM, 19. kwietnia. (PAT.). Stefani. Deputowany Dudan zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, czy wobec stałego i systematycznego gwałcenia przez rząd jugosłowiański i podległe mu władze obowiązujących traktatów międzynarodowych ze szkodą dla Włoch i obywateli włoskich, rząd włoski nie sądzi, że nadeszła odpowiednia chwila do rozpatrzenia ewentualności wypowiedzenia przez Włochy wszystkich traktatów, zawartych z Jugosławią a naruszonych ze szkodą dla Włoch a w szczególności traktatu zawartego w Rapallo, który jest podstawą wszystkich późniejszych układów włosko-jugosłowiańskich.

Konflikt sowiecko-szwajcarski zlikwidowany.

BERNO, 19. kwietnia. Rokowania, które toczyły się już od dłuższego czasu między szwajcarską Radą związkową a sowietami, doprowadziły do pomyślnego rezultatu, wobec czego zlikwidowany został konflikt, istniejący między tymi krajami od czasu zamordowania w Lozannie przedstawiciela sowietów, Worowskiego. Rząd szwajcarski złożył oświadczenie, że bezwzględnie potępia tak ten mord jak i zamachy na Aveusa i Dawilkowskiego i wyraża swe ubolewanie z powodu tych zbrodniczych czynów. Równocześnie Szwajcarja zobowiązuje się córce Worowskiego udzielić materjalnej pomocy w formie, co do której oba rządy się porozumieją.

Na Węgrzech przygotowują tron.

Wizyta węgierskiego prezydenta min. hr. Bethlena w Rzymie poza zawarciem traktatu przyjaźni miała jeszcze inne cele, których atoli przed czasem nie uważano za stosowne publicznie ogłaszać. Jak donoszą pisma niemieckie, Bethlen uzyskał przyrzeczenie od Mussoliniego, że Włochy będą popierały kandydaturę arcyksięcia Albrechta na tron węgierski tego samego dotyczyła uderzająco długo konferencja Bethlena w Watykanie. Podobno i Anglja godzi się na restaurację monarchji na Węgrzech.

—:::—

NIKODEM KOPIŁEWICZ.

Dwa światy.

Szkic kinematograficzny.

(Ciąg dalszy.)

Skrzypnęły drzwi przyległego pokoju. — Ktoś wychodził ociężałym zmęczonym krokiem. Trzasnął przekręcony klucz od wnętrza pokoju.

— — — — — —

Stefana dręczył jakiś nieokreślony niepokój. Coś przedostało się do jego wnętrza i przebiło serce.

Zmięła z cierpienia twarz zdradzała wyraz człowieka, który wie, czuje, że trafiła go strzała, ale nie odczuwa jeszcze jej działania i następstw.

— — — — — —

Pod bramę domu zajechała dorożka. Otwarły się i zatrzasnęły drzwi. Ktoś wszedł do mieszkania, znajdującego się pod pokojem Stefana, a w chwilę potem krzyknął, aż Stefanowi dech zamarł w piersiach:

— Śpisz?! Co? Ty spać nie możesz! Tobie spać nie wolno! Możesz natomiast i wolno ci wytłumaczyć mi w jaki sposób, jakim cudem — ja, mąż twój — rozumiesz — twój m-ą-ż nabawiłem się syfilisu?!! Syfi-li-su! — słyszysz?!

I nagle padł strzał, ktoś jęknął, zatrzepotał rękami na miękkim puchu pościeli, a w chwilę potem ktoś znowu krzyczał:

— Hallo policja! Tu ulica Ży-cie numer trzynaście pierwsze piętro, mieszkanie numer sześć. Zabiłem człowieka. Proszę przyjechać po mnie, bo pieszo pójść nie potrafię.

W kilka minut potem zadźwięczał dzwonek bramy, zadudniły szybkie liczne kroki...

— — — — — — —

Do świtu było niedaleko. W kawiarni zamarł ruch. Tylko w jednem chambre separe, Bambula został sam na sam z współbiesiadniczką kokotą Norą, ku której budziła się w nim pożądliwość.

Zagrała mu w żyłach murzyńska krew, żądze paliły ciało. — Fala gorącą uderzyła o mózg.

I w chwili, gdy grubemi mięsistemi wargami rzucił się na Norę jak wampir i zaczął ją obejmować, ściskać, i całować — z za kotary wysunął się „czarny charakter" kochanek i alfons Nory, stróż jej ciała, wdzięków, cnoty i pieniędzy. Długim sztyletem pchnął Bambulę w gardło.

Straszny, nieludzki ryk dotarł do uszu Stefana. Bambula trzepotał rękami i nogami, rzucał się jak ryba wyciągnięta z wody, pławił się we własnej krwi jak zarżnięty wieprz w korycie.

Na kawiarnianej podłodze konał światowej sławy jazzbandzista murzyn Bambula.

— — — — — — —

Nad pokojem Stefana na trzeciem piątrze zaczął się jakiś nowy dramat, nowa tragedja ludzka.

Stefan nie słyszał już nic. Nic nie czuł. Głowę przykrył kołdrą i zapadł w ciężki, twardy sen.

— — — — — —

II.

Nazajutrz Stefan mieszkał już gdzieindziej. Przeniósł się do cichej dzielnicy robotniczej. Zamieszkał w małym skromnie urządzonym pokoiku kawalerskim na trzeciem piątrze. Czuł się tu raźniej, wygodniej chociaż powietrze przesycone było dymem kominów fabrycznych, a we dnie szyby w oknach drżały od huku olbrzymich młotów parowych.

Zmierzch nadchodzącej nocy listopadowej zaległ izbę. Stefan oparł się o piec kaflowy i zanurzony był w czytaniu „Grzęzawiska" Sinclaira. Dręczyło go zdanie: „We fabryce Duncana nie zostało nic prócz kwiku świń". To upajał się szalonym rytmem pracy ludzkiej, to ginął wraz z ludźmi, których porywały pasy, koła, transmisje i tryby fabryki Duncana.

Odłożył książkę i wpatrzony w sufit czuł się zadowolony i szczęśliwy, że znalazł chwilę upragnionego spokoju, chwilę wolną od kołowrotu współczesnego repertuaru kołtunerji mieszczańskiej. W tej chwili dręczyło go tylko potężne wrażenie „Grzęzawiska".

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 20 kwietnia

OPŁATA ZA USZKODZONE BANKNOTY. W związku z dyskusją na ostatniem posiedzeniu plenarnem Izby handlowej i przemysłowej dnia 30 marca b. r. w sprawie zaliczania przez Bank Polski 50-groszowej opłaty za uszkodzone bilety bankowe Dyrekcja lwowskiego oddziału Banku Polskiego nadsyła wyjaśnienie, że Bank Polski nie kierował się w tym względzie zamiarem stworzenia dla siebie źródła dochodu, lecz intencją skłonienia publiczności do należytego obchodzenia się ze znakami pieniężnymi. Ponieważ zaś postanowienie to spowodowało wśród społeczeństwa zbyt daleko posuniętą ostrożność w przyjmowaniu banknotów nawet ze znamionami normalnego zużycia, skutkiem czego obieg ich napotyka na pewne trudności, przeto Dyrekcja Banku zaleciła możliwie liberalne postępowanie przy ocenie uszkodzonych biletów i pobieranie opłaty tylko w tych wypadkach, gdy istnieje pewność, że zachodzi złośliwe, rozmyślne uszkodzenie.

WOBEC ZDARZAJĄCYCH SIĘ CORAZ CZĘŚCIEJ wypadków zrywania plomb i mierników elektrycznych z drzwiczek rozdzielnic przedmiernikowych, niepowołanych manipulacji przy tych rozdzielnicach i używaniu wadliwych (naprawianych) stopek bezpiecznikowych — Elektrownia zwraca uwagę P. T. Odbiorców, oraz właścicieli realności na niedopuszczalność i karygodność wymienionych czynności.

Odpowiedzialność za mierniki ciąży na poszczególnych odbiorcach, a za całość rozdzielnic przedmiernikowych odpowiadają właściciele realności.

P. T. Odbiorcy energji elektrycznej zechcą więc we własnym interesie zaniechać wykonywania napraw w instalacji przez osoby niefachowe, lecz w każdym wypadku wzywać do naprawy koncesjonowane firmy instalacyjne, wzgl. Biuro napraw M. Z. E. przy ul. Czarnieckiego 5., tel. 20 — 25. Pod tym również adresem zgłaszać należy wszelkie zauważone wady i braki w mieszkaniach i rozdzielnicach przedmiernikowych.

GRUŹLICA. We Lwowie w 25-leciu od 1900 — 1924 r. liczba zmarłych z chorób zakaźnych ostrych pośród stałej ludności miasta wynosiła 6512, w tym samym czasie z powodu gruźlicy umarło 23.790 lwowian.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA. 27- letni Ryszard Wasilewski, zredukowany posterunkowy, zam. w Warszawie, nagabywał swą sąsiadkę, zamężną Sztejmanową, do której zapałał miłością.

Onegdaj, gdy ta kategorycznie odmówiła jego żądaniom, Wasilewski dopadłszy ją na podwórzu zadał jej 13 straszliwych ran sztyletem, poczem w zamiarze samobójczym zranił się sam trzykrotnie tym samym sztyletem. W stanie beznadziejnym odstawiono nieszczęsną kobietę do szpitala. Wasilewskiego po zaopatrzeniu odstawiono do więzienia.

ZABIŁA SYNA, ABY POSIĄŚĆ POLE. W Wiktorowie, koło Stanisławowa, umarł gospodarz Sawczuk który przed śmiercią zapisał chatę i 3 morgi pola swemu 9- letniemu synowi, zastrzegając swej żonie dożywocie.

Wdowa, chcąc wyjść ponownie zamąż postanowiła zgładzić syna, aby posiąść na własność pole. Onegdaj wyrodna ta matka uderzyła jakimś tępem narzędziem chłopca w głowę, potem nieprzytomnego wrzuciła głową do beczki pełnej ropy solnej, powodując jego uduszenie. — Ohydną zbrodniarkę aresztowała policja i odstawiła do sądu.

DEMON ALKOHOLU. Józef Bury, *w* czasie świąt zabawiał się u dozorcy realności przy ul. Kochanowskiego l. 85. W stanie pijanym udał się następnie do mieszkania inż. Kwaśniewskiego, gdzie wywołał awanturę, przyczem ręką wybił dwie szyby. Zajście miało smutne następstwa dla Burego, gdyż zranił się w rękę i musiał się udać do Pogotowia ratunkowego.

Podobna scena miała miejsce w realności przy ul. Kr. Leszczyńskiego, gdzie sierżant J. Boczkowski, pijany wywołał we własnem mieszkaniu awanturę i ciężko zranił się w ręce, wybijając szyby w oknie.

Pogotowie rat. odstawiło go do szpitala.

Tadeusz Broszek awanturował się w pasażu Mikolasza, gdzie wybił szybę w oknie drogerji. Odstawiono go do aresztu.

Tam również umieszczono Władysława Bernyka, za urządzenie awantury w aresztach miejskich, gdzie przebywał za włóczęgostwo.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. W czasie świąt brać z pod znaku wytrycha zapijała się i nie wiele miała czasu na „pracę”. To też nie wiele w dniach tych zgłoszono kradzieży. Jakiś widoczniе włamywacz- abstynent włamał się do mieszkania Zofji Świder przy ul. Lenartowicza, skąd skradł garderobę i bieliznę, wartości 180 zł.

Z restauracji S. Menscha przy ul. Zygmuntowskiej skradziono sporo flaszek trunków, wartości 650 złotych.

Ze strychu realności przy ul. Cebulnej, skradziono bieliznę, wartości 800 zł. na szkodę R. Lauferowej, zaś ze strychu realności przy ul. Neckiego skradziono większą ilość bielizny na szkodę Dawida Münza.

Jacyś nieponie włamali się do sklepu B. Rappaporta przy ul. M. Reja, skąd skradli 10 kg. herbaty, i większą ilość artykułów spożywczych.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 8.93 złotych.

Wielka katastrofa kolejowa w Ostrowcu.

10 wagonów rozbitych.

WARSZAWA, 19 kwietnia. (Pat.). Dnia 19 bm.. w kilka minut po północy na stacji kolejowej w Ostrowcu w okręgu dyrekcji kolejowej radomskiej pociąg mięszany przejechał z winy maszynisty sygnał i zderzył się z pociągiem towarowym.

Jeden z konduktorów pociągu towarowego Pietroszewicz został ciężko raniony i zmarł w kilka godzin po wypadku. Reszta obsługi kolejowej wyszła bez szkody. 19 wagonów towarowych zostało uszkodzonych. — Parowóz pociągu mięszanego wykoleił się. Rozbite wagony i wykolejony parowóz zatarasowały tor tak, że przerwa w ruchu trwała kilka godzin.

—:::—

Krwawe święta we Lwowie.

W ostatnich latach dnie świąteczne nie obejdą się bez krwawych masakr i trupów. Tegoroczne święta obfitowały również w krwawe awantury, zgodnie z tą smutną tradycją. W pierwszym dniu świąt, w niedzielę w południe, zdarzył się śmiertelny wypadek poranienia nożem w ul. Panieńskiej. W realności przy tej ulicy pod L. 3 mieszkał wraz ze swą matką 23-letni Józef Kutny. W chwili gdy odpoczywał on po libacjach w stanie podchmielonym na łóżku weszło do mieszkania towarzystwo złożone z Józefa Bakaja jego żony, szwagra ich Szymona Horaka, wraz żoną, oraz Gustawa Różyckiego. Kutny miał jakieś dawne porachunki z Bakajem, i przed paru tygodniami strzelał on do Bakaja w ul. Panieńskiej. Ujrzawszy przybyłych zorjentował się, że chcą go oni obić, przeto zawołał: „czy może chcecie pluskwę! W odpowiedzi Horak uderzył go pięścią w twarz. Bakaj zaś pchnął go nożem w plecy. Pomimo zranienia Kutny zerwał się z łóżka porwał żelazny garnek, wybiegł za oddalającymi się na podwórze i począł się z nimi szamotać. Wówczas rzucono go na ziemię. Bakaj zaś pchnął go nożem w okolicę serca. Zraniony nie zdołał już dźwignąć się z ziemi, zmarł na miejscu wskutek krwotoku wewnętrznego.

W międzyczasie nawinął się przyjaciel Kutnego Ludwik Florjan, który w obronie kolegi pchnął nożem w plecy Bakaja, zaś w głowę i szyję Różyckiego.

Uczestników krwawego tego zajścia odprowadzono do policji, gdzie po spisaniu protokołów zatrzymano w areszcie Bakaja i Florjana. Dziś odstawiono ich do sądu. Zwłoki Kutnego zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

W trzeciej dzielnicy miasta szczególnie krwawo zabawiano się. W tamtejszym komisarjacie PP zanotowano bowiem 18 pchnięć nożem. Między innymi niejaki Edward Panejko poranił nożem swą przyjaciółkę Józefę Purską, matkę jej Barbarę oraz Józefa Dzumyka. Nożowca tego aresztowała policja. Stefan Bojanowski zranił post. Ficka w rękę. W Pogotowiu rat. zaopatrzono J. Tadziowa, Annę Karpiak, Marję Warenicę, Marjana Krausa, Fr. Pelczarskiego, postrzelonego kulą rewolwerową Leona Wojtowicza, Jana Dudę, Mendla Prona oraz starszego mężczyznę, który nie chciał podać swego nazwiska.

Drugi dzień świąt również obfitował w krwawe awantury. Niejaki Tadeusz Leń podczas sprzeczki pchnął nożem w rękę Ant. Waruszczaka.

W ul. Żółkiewskiej jakiś awanturnik napadł na motorowego M. K. E. Józefa Jędrzejkę i zranił go nożem w plecy. Drobnych awantur i poranień trudnoby spisać, gdyż litanja ta ciągnęłaby się bez końca.

—:::—

Wiec oświatowy w Borysławiu.

W niedzielę, 24. b. m. o godz. 10. przedpołudniem w sali kina „Apollo” w Borysławiu odbędzie się wiec oświatowy posła tow. Smulikowskiego.

Zbiórka uliczna na kolonje dla młodzieży robotniczej.

Lwowska Organizacja Młodzieży T. U. R. urządza w niedzielę, 24. kwietnia b. r. zbiórkę uliczną na kolonję dla młodzieży TUR-owej. Posiedzenie komitetu zbiórkowego odbędzie się w środę, 20. kwietnia, o godz. 7-mej w lokalu organizacji młodzieży, Rynek 8, I. p .

Na posiedzenie zaprasza kom. wyk. Lw. Org. Mł. TUR. delegatów Sekcji Kobiet PPS., i Związków zawodowych, oraz Zw. Niez. Mł. Soc.

Sprawy partyjne.

KOMITET DZIELNICOWY (Gródeckie), odbędzie posiedzenie dziś, w środę 20. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Gródeckiej l. 69. Obecność Towarzyszy komitetowych nieodzowna. Przew. Szpyt.

—:::—

Nieuleczalna choroba powodem samobójstwa.

Wczoraj po północy popełniła zamach samobójczy Marja Waszkiewicz, licząca lat 26, zamieszkała przy ul. Podlewskiego l. 9. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził silne zatrucie kwasem solnym i po udzieleniu pierwszej pomocy polecił odwieźć samobójczynię do szpitala pow.

Powodem samobójstwa prawdopodobnie choroba gruźlicy kości, której denatka uległa wskutek upadku z I. piętra. Stan chorej nie budzi nadziei utrzymania jej przy życiu. Prawdopodobnie i ciężkie warunki życiowe, nieszczęśliwa była służącą obecnie bez pracy, popchnęły ją na drogę pozbawienia się życia.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za wyleczenie z groźnej i niebezpiecznej choroby naszej córeczki składamy tą drogą Panu **Dr. Lichtgarnowi** w Tustanowicach najserdeczniejsze podziękowanie.

K. Kasprzykowie.

Eksponaty polskie na Targach w Lille.

LILLE, 19 4. (Pat.). Na tegorocznych międzynarodowych targach w Lille, których uroczystego otwarcia dokonał prez. Doumergue, figuruje po raz pierwszy okazały dział polski. Dział polski może poszczycić się całym szeregiem interesujących okazów. Przestrzeń zajęta przez dział polski wynosi przeszło 360 m. kw. Figurują tam kilimy, makaty, zabawki z drzewa, wyroby korzykarskie, wyroby chemiczne, różne gatunki drzewa itd.

Aresztowanie morderców prez. Cynarskiego.

ŁÓDŹ. 19. kwietnia. (PAT.). W niedzielę o godz. 5 nad ranem zostali aresztowani sprawcy morderstwa dokonanego na osobie śp. prezydenta Marjana Cynarskiego. Są nimi 27-letni Adam Walaszczak i 23-letni Kazimierz Rydzewski, obaj bezrobotni. Sprawcą mordu jest Walaszczak, który nożem kuchennym, specjalnie w tym celu nabytym, zadał śp. prezydentowi Cynarskiemu śmiertelny cios w brzuch. Rydzewski dopomagał mu w wykonaniu mordu, przytrzymując w krytycznym momencie ofierze ręce.

Według danych z przeprowadzonego śledztwa i według przesłuchania sprawców motywem mordu była zemsta osobista za odmowę przyjęcia do pracy na roboty miejskie. Obaj sprawcy przyznają się do mordu, jakoteż do tego, że działali według z góry ułożonego planu. Walaszczak zwierzył się przed Rydzewskim z zamiarem zabicia prezydenta lub któregoś z wiceprezydentów. Rydzewski obiecał mu ułatwić ten zamiar i dopomóc mu w wykonaniu. Na wniosek prokuratora przy sądzie okręgowym rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym.

—:::—

Sytuacja w Chinach.

Odpowiedź na notę Kantończyków.

LONDYN, 19 kwietnia. (Pat.). Ministr. pełnomocni mocarstw w Pekinie po zbadaniu treści odpowiedzi nadesłanej im przez kantońskiego ministra spraw zagranicznych Czena uznali zgodnie odpowiedź chińską za niewystarczającą, niejasną i mającą na celu rozbicie jednomyślności głównych mocarstw zainteresowanych. Ponadto uznano, że odpowiedź rządu kantońskiego nie daje żadnych gwarancji praktycznych. Ministrowie pełnomocni mocarstw postanowili przesłać swym rządom jednobrzmiącą rezolucję ponownie wzywającą rząd kantoński do dania zadość uczynienia.

LONDYN, 19 kwietnia. (Pat.). Mocarstwa wystosowały do kantońskiego ministra spraw zagranicznych Czena nowe protesty ujęte być może w jednej nocie, przyczem domagają się szczegółowej odpowiedzi na poszczególne punkty pierwszej swej noty, co do których rząd kantoński uchylił się od dania wyjaśnień.

SZANGHAJ, 19 kwietnia. (Pat.) Ustawione na wzgórzu pod Nankinem trzy armaty chińskie bombardują miasto Pu Kou. Strzały trafiły w kontrtorpedowiec amerykański. Na terytorjum b. koncesji angielskiej w Hankou panują ciągłe zamieszki, wobec których policja jest bezsilna.

PEKIN, 19 kwietnia. (Pat.) W rezultacie dokonanej niedawno rewizji w ambasadzie sowieckiej reszta funkcjonarjuszy ambasady a w tej liczbie charges d'affaires opuściła dziś rano Pekin.

Dzień Polski w Lille.

Zakończenie Targów międzynarodowych.

LILLE. 19 4. (Pat.). Dnia 18 bm. odbył się tu na zakończenie Targów międzynarodowych Dzień Polski. Obecny był między in. ambasador polski w Paryżu Chłapowski. Konsul oraz władze miejscowe i delegacje miejscowych stow. polskich i francuskich przyjmowały pana ambasadora na dworcu przy żywym i licznym udziale publiczności. Utworzył się pochód ze sztandarami, który udał się pod pomnik Wolności, gdzie ambasador Chłapowski złożył kwiaty na cześć poległych. Następnie pan ambasador został przyjęty przez Alliance Franco Polonais di norde de la France, poczem zarząd Targów wydał bankiet na cześć ambasadora. Na bankiecie po odczytaniu telegramu gratulacyjnego pana min. Zaleskiego, wygłoszono szereg przemówień. W dalszym ciągu Dnia Polskiego, stowarzyszenie francusko-polskie wydało przyjęcie na cześć ambasadora Chłapowskiego i jego otoczenia. Przewodniczył zebraniu rektor Chatellet, — który w swem przemówieniu wyraził życzenie, aby robotnicy polscy polscy znaleźli w robotnikach francuskich swych braci. Odpowiadał ambasador Chłapowski podkreślając, że umysłowości francuska i polska stworzone są na to, aby się łączyły.

DZIENNIK PARTJI PRACY.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (A. W.) Zapowiadane od dłuższego czasu przejęcie b. organu rządowego dziennika „Epoki" przez Partję Pracy nastąpiło w dniu dzisiejszym. Redakcję dziennika objął komitet złożony z pos. Kościałkowskiego, prezesa zarządu głównego Partji Pracy, pos. Barańskiego i red. Grossterna.

—:::—

WIZYTA ADWOKATÓW RUMUŃSKICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (A. W.) Do Warszawy przybywa w najbliższych dniach delegacja adwokatury rumuńskiej w osobach pp. Negulescu i Theodorescu, który jest również burmistrzem miasta Bukaresztu. Wizyta ta ma charakter rewizytowy za odwiedziny adwokatów polskich w Rumunji.

Wykrycie bandy szpiegowskiej w Katowicach.

KATOWICE, 19 4. (AW.) Wykryta tu została nowa banda szpiegowska pracująca na korzyść jednego z sąsiadów zachodnich. Aresztowano 4 osoby, dobrze znane na gruncie katowickim. Wśród aresztowanych znajduje się trzech Niemców i jeden Polak. Znaleziono przy nich ważne dokumenty wojskowe m. in. kilka planów strategicznych.

OSŁAWIONA 8-emka W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19 kwietnia. (A. W.) Kierunki polityczne, grupujące się dokoła bloku p. ósemki przystąpią do wyborów do rady miejskiej w Warszawie pod hasłem obrony polskości.

—:::—

GOŚĆ, KTÓRY BYŁBY NIEPOTRZEBNY.

BUDAPESZT. 19. kwietnia. (Pat.) W sprawie pogłosek dzienników zagranicznych, jakoby premier hr. Bethlen zamierzał udać się do Warszawy, Agencja węg. dowiaduje się, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne.

—:::—

POWÓDŹ.

BERLIN. 19. kwietnia. (Pat.) Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomość z dorzecza Elby i z nad granicza polskiego o rozpoczynającej się powodzi. Odra, Noteć i Warta wraz ze swymi dopływami miały wyleć. Całe pogranicze między Kistrzyniem i Piłą jest zalane. Elba również zaczęła wylewać. Istnieją poważne obawy, że znaczna część zbiorów zostanie zniszczona.

—:::—

NOWE BANKNOTY 20- ZŁOTOWE.

WARSZAWA. 19. kwietnia. W dniu 25. kwietnia 1927 r. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20- złotowe II. emisji.

Bilety nowej emisji wykonane są na papierze białym, rypsowanym, z marginesem niezadrukowanym z lewej strony, na którym znajduje się znak wodny, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego, pod nią liczba „20" i skrót „Zł." Wymiar biletu wynosi 170 × 94 mm., samego zaś rysunku 114× 82 mm.

Tow. Czapiński na zjeździe

socjalistów czeskich.

PRAGA. 19. kwietnia. (Pat.) Wczoraj zakończył się XV. Zjazd czeskich socjalnych demokratów, który rozpoczął się w sobotę, przy udziale 310 delegatów pod przewodnictwem Tomaszka. Na porządku dziennym zjazdu figurowała jako najważniejszy punkt obrad sprawa nowego programu partyjnego.

W odpowiedzi na przemówienie powitalne senatora Soukupa zabrał głos polski delegat PPS. poseł Czapiński, który wskazywał na niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi europejskiemu i akcentował pokojowe tendencje Polski.

Słowa te przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Czapiński polecił gorącej opiece czeskich socjalnych demokratów polską mniejszość w Czechosłowacji. Przemawiał też, jako delegat polskich socjalistów w Czechosłowacji Wójcik z Orłowej, który przedstawił postulaty polskiej ludności robotniczej w zakresie szkolnictwa i inne. Uchwalono szereg rezolucji, między innymi rezolucję, w której zjazd jak najenergiczniej protestuje przeciw faszystowskiej reakcji we Włoszech i na Litwie.

—:::—

Nowy rząd jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD. 19. kwietnia. (Pat.) Prezes Rady ministrów Uzunowicz, złożył onegdaj na ręce króla dymisję całego gabinetu.

—:::—

BIAŁOGRÓD. 19. kwietnia. (Pat.) Nowy gabinet ukonstytuował się w składzie następującym: Prezydjum, sprawy wewn. i oświata ab interim Velja Vukicevicz, sprawy zagraniczne Voja Marinkowicz.

—:::—

BIAŁOGRÓD. 19. kwietnia. (Pat.) „Vreme" oświadcza, że nowy rząd będzie kontynuował politykę Uzunowicza. W kołach politycznych sądzą, że zamianowanie posła Marinkowicza min. spraw zagranicznych przyniesie o tyle zmianę w polityce zagranicznej, Jugosławji, że Marinkowicz jest energicznym zwolennikiem zasady „Bałkany dla narodów bałkańskich", i że wobec tego nie będzie wobec Włoch tak ustępliwy jak jego poprzednicy.

—:::—

DYMISJA RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

TOKIO. 19. kwietnia. (A. W.) Gabinet podał się do dymisji.

TOKIO. 19. kwietnia. (A. W.) Dymisję gabinetu spowodowały pasywa banku na Formozie w sumie 890,000.000 yenów, z czego 40 miljonów przypadło na państwo.

—:::—

PREZYDENT GRECJI ZAMIERZA USTĄPIĆ.

ATENY. 19. kwietnia. (Pat.) Jak donoszą pisma prezydent republiki ponowił wyrażone już kilkakrotnie oświadczenie, o swym zamiarze ustąpienia z zajmowanego stanowiska ze względu na zły stan zdrowie. Prezydent zaznaczył przytem, że jego zdaniem sprawa wyboru jego następcy mogłaby być uregulowana w drodze porozumienia między rządem a parlamentem.

—:::—

FERJE CZŁONKÓW RZĄDU.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (A. W.) Z szeregu ministrów, którzy wyjechali na okres świąteczny — powrócił do Warszawy wiceprem. Bartel i min. Dobrucki. Posiedzenie rady min. odłożono na kilka dni, tembardziej, że Marszałek Piłsudski bawi w Sulejówku.

—:::—

WIELKA BURZA W SIDNEY.

SIDNEY. 19. kwietnia. (Pat.) Gwałtowna burza przeszła nad miastem, powodując śmierć 6 osób i wyrządzając znaczne szkody. Komunikacja okrętowa całkowicie przerwana.

—:::—

ZAMORDOWANIE GENERAŁA MEKSYKAŃSKIEGO.

NOWY YORK. 19. kwietnia. (A. W.) Szef sztabu armji meksykańskiej gen. Florensina w czasie jazdy otwartem autem pod miastem Meksyk został zamordowany.

—:::—

Odezwa Komisji Centr. Zw. Zawodowych.

W sprawie obchodu 1-szo majowego.

„Komisja Centralna Zw. Zaw. wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jaknajenergiczniejszego przygotowania demonstracji majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków. Demonstracje te winny związki organizować w ścisłej łączności z temi partjami socjalistycznemi, z któremi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy t. j. z P. P. S., Bundem, Niemiecką Socjalną Demokracją, i Niemiecką Partją Pracy. Niezastosowanie się do tego wskazania K. C. traktować będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez związki“.

Równocześnie Komisja wzywa Was, byście wytężyli wszystkie siły, by tegoroczne Święto 1-go Maja wypadło jaknajbardziej imponująco.

Jako hasła, które w dniu 1-go Maja wysunąć należy specjalnie ze strony organizacji zawodowych są:

1) Walka o demokrację przeciwko wszelkim formom faszyzmu;

2) walka o utrzymanie w całej pełni dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego;

3) walka o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza o ubezpieczenie na starość;

4) walka przeciwko wszelkim zakusom wojennym.

—:::—

Inspektorat pracy w Stanisławowie wyjaśnia.

Na podstawie § 19, ust. pras. upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze tamt. wydawnictwa następującego sprostowania, odnośnie do artykułu p. t. „Fatalna gospodarkaa Inspektoratu pracy w Stanisławowie“, zamieszczonego w Nr. 85 „Dziennika Ludowego“, z dnia 13. bm.

Niezgodne z prawdą jest twierdzenie, że Inspektorat Pracy w Stanisławowie nie spełnia sumiennie swego obowiązku, albowiem wszyscy urzędnicy tut. Inspektoratów swym zobowiązaniom zawsze jak najściślej czynią zadość.

W tartaku „Polskiej Foresty“ w Nadwórnej po inspekcji przeprowadzonej 4. ub. m. i po stwierdzeniu że w tem przedsiębiorstwie pracują także dzieci z ukończonymi laty 14, jednak nie mające jeszcze pełnych lat 15, wezwano Zarząd przedsiębiorstwa ustnie podczas inspekcji, a następnie pisemnie, do bezzwłocznego zaniechania tego procederu, sprzeciwiającego się przepisom art. 5, ustawy z 2. VII. 1924, Dz. Ust. R. P. Nr. 65, poz. 636.

Odnośnie do 38 nieszczęśliwych wypadków, wydarzonych rzekomo w grudniu ub. r. we firmie „Lasowa Manipulacja“ w Zielonej, zauważam, że tutejszy rejestr nieszczęśliwych wypadków (prowadzony na podstawie miesięcznych wykazów Pow. Kas chorych o robotnikach leczonych wskutek nieszczęśliwego wypadku, oraz na podstawie doniesień o poszczególnych nieszczęśliwych wypadkach nadsyłanych Inspektoratom Pracy przez poszczególne Starostwa) wykazuje w tejże firmie za czas od 1. grudnia ub. r. po koniec marca b. r. tylko jeden wypadek, przy manipulacji lasowej, która z natury rzeczy nie dopuszcza żadnych urządzeń ochronnych, a wymaga jedynie nadzorowania wykonywanych robót, tudzież ostrożności ze strony robotnika, przy takiej manipulacji zatrudnionego.

Nie jest wykluczonem, że ilość nieszczęśliwych wypadków w podanym czasokresie była wyższą w omawianem przedsiębiorstwie i że Kasa chorych w Nadwórnej doniesie tu jeszcze o takich wypadkach, zdarza się bowiem, że zwłaszcza Kasa chorych przesyła odnośne wykazy ze znacznem opóźnieniem, a czyni to (jak wynika z jej odpowiedzi na tut. ponaglania) z tego powodu, że członkowie jej, którzy ulegli wypadkowi, często bardzo późno zgłaszają się ze szpitala po zasiłki, wobec czego zestawienie wypadków za dany miesiąc byłoby niedokładne.

Okręgowy Insp. Pracy: Adam.

Rabunek w imię Boże.

Rebelja klerykalna w Meksyku.

MEXICO CITY. — Organ robotników meksykańskich „El Sol“ donosi o wznowionej akcji powstańców klerykalnych, którzy starają się wywołać wrażenie w Stanach Zjednoczonych, że rewolucja się wzmaga.

Niedawno telegramy rozniosły wieść, że rebelianci obrabowali pociąg na linji Laredo-Maxico City w pobliżu Obregon. Szczegóły tego obrabowania tak się przedstawiają:

Rodolfo Gallegos, wódz buntowników, miał około 500 ludzi, z których 200 otoczyło pociąg, zaś 300 zajęło pozycje na wzgórzach.

Z OKRZYKAMI: „NIECH ŻYJE KRÓL-CHRYSTUS“

banda rzuciła się pociąg i obrabowała pasażerów, między którymi byli szpiedzy buntowników. Gdy zawołano: „Kto tam idzie?“ odpowiedzieli: „Nasz Bóg“. Gallegos powiedział amerykańskim pasażerom, iż zatrzymał pociąg, aby udowodnić Stanom Zjednoczonym, iż rewolucja rzeczywiście istnieje w Meksyku.

„Spaliłem i zdynamitowałem mosty, aby pokazać, że posiadam dosyć dynamitu — wyjaśnił wódz buntowników.

Gallegos był dawniej generałem armji federalnej, lecz ostatnio przeszedł na stronę klerykałów.

Zatrzymanie pociągu opłaciło się buntownikom, gdyż łup ich wynosił około 50.000 dol. Naładowano łup na muły i wywieziono go do twierdzy rebeliantów w pobliskich górach, dokąd Indjanie za namową wojowniczych księży zciągają z różnych stron i wstępują do powstańczej armji.

Największe miasta kuli ziemskiej.

Ostatnie spisy ludności poszczególnych krajów wykazały, że liczba mieszkańców większych środowisk stale i to dosyć szybko wzrasta.

Inne znowu w przeciwstawieniu miasta usunęły się zupełnie na szary koniec, tracąc coraz więcej na znaczeniu.

Do takich należy np. Odessa, gdzie liczba mieszkańców z 600.000 spadła w przeciągu bardzo krótkiego czasu do 300.000.

Poniżej dajemy zestawienie 24 największych miast na kuli ziemskiej, podkreślając, że pierwsza liczba oznacza ilość mieszkańców, a druga — powierzchnię w kwadratowych klm.:

Wielki Nowy Jork 8,000.000 (774); Wielki Londyn 7,476.000 (1.600); Wielki Berlin 3,968.368 (874); Wielki Paryż 3,500.000 (480); Chicago 2,995.239 (500); Leningrad 2,300.000; Osaka 2,114.809; Tokio 1,995.303; Filadelfia 1,979.364 (331); Wiedeń 1,865.000 (278); Buenos Aires 1,720.000 (181); Moskwa 1,490.000 (70); Hankou 1,475.000; Szanghaj 1,400.000; Kalkuta 1,250.000; Detroit 1,224.044 (202); Pekin 1,200.000; Bombay 1,176.000 Rio de Janeiro 1,158.000; Hamburg 1,059.558 (77); Glaskow 1,035.000 (80); Konstantynopol, Meksyk i Los Angelos po miljonie.

Zestawienie miast poniżej miljona przedstawia się następująco: Cleveland 936.485.

WARSZAWA 936.000.

Budapeszt 926.000, Sydney 926.000, Birmingham 920.000, Mediolan 862.000, St. Louis 821.000, Liverpool 803.000, Tien- Tsin 800.000, Bukareszt 800.000, Baltimore 796.290, Melbourne 795.000, Neapol 794.350, Kairo 791.090, Boston 781.529, Marsylja 570.000 Rzym 746.788, Manchester 730.600, Amsterdam 718.047, Barcelona 710.400, Kolonja 690.114, Lyon 680.000, Bruksela 680.0000, Praga677.060, Monachjum 671.548, Kopenhaga 670.000, Lipsk 660.140, Pitsburg 631.563, Drezno 608.025, Rotterdam 583.000, Wrocław 531.331, Buffalo 530.000, Madryt 527.000, Łódź 520.000, Waszyngton 497.906, Lizbona 490,000, Essen 462.428, Aleksandrja 445.000, Düsseldorf 430.516, Hannower 425.000 Stokholm 422.000, Palermo 420.200, Antwerpia 413.000.

Z wydawnictw.

KAZIMIERZ BUKOWSKI: WŁADYSŁAW ST. REYMONT — Próba charakterystyki. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. — Cena zł. 1.80.

Twórca „Chłopów“ i laureat nagrody Nobla, nie posiada dotychczas większej monografji, godnej jego imienia. Brak ten stara się w dużej mierze wypełnić powyższa książka, w której autor ujmuje twórczość znakomitego pisarza w ramy przejrzystej i jasnej syntezy, rzucając na tło współczesnych prądów kulturalnych i literackich barwną sylwetę wielkiego twórcy. Subtelne a wnikliwe rozbiory poszczególnych utworów, jasna i zwarta konstrukcja, umiejętne uchwycenie linji przewodnich rozwoju duchowego wielkiego pisarza, solidne wyzyskanie wszystkich, ważniejszych źródeł jego twórczości, wreszcie wyczerpująca bibljografja, to zalety książki, która stanie się z pewnością zarzewiem kultu pośmiertnego, Reymonta.

Książka zawiera rozdziały następujące: „Śladami życia“ — „Narodziny talentu“, — „Poeta zbiorowości i droga do epopei“, — „Epos“, — „Nastroje chwili i trylogja historyczna“, — „Temperament artystyczny“, — „Bibljografja“.

Ze względu na swe niewątpliwe walory kompozycyjne i stylistyczne książka Bukowskiego zyska sobie uznanie czytającego ogółu, a przedewszystkiem trafi do rąk starszej, dojrzalszej młodzieży, dla której stanie się doskonałem „Vademecum“ w poznawaniu naszej literatury.

KLEMENS JUNOSZA (SZANIAWSKI): MUZYKANCI — ŁACIARZ — opracował dr. Zdzisław Żygulski. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, — Lwów, — Warszawa — Kraków. Cena zł. 1.—

Klemens Junosza (Szaniawski), ze względu na swój miły, gawędziarski ton jest ulubionym autorem młodego pokolenia. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, układając programy szkolne, zamieściło słusznie nowele Junoszy- Szaniawskiego na liście lektury domowej dla młodzieży II. i III. klasy gimnazjalnej. To też za niewątpliwą zasługę poczytać należy ruchliwemu Instytutowi wydawniczemu im. Ossolińskich, że idąc za wskazówkami ministerjalnych programów, wydobył nowele autora z zapomnienia i nadał im piękną typograficzną szatę. Przystosowaniem książki do użytku szkolnego zajął się dr. Zdzisław Żygulski, który spełnił swoje zadanie bez zarzutu.

FERDYNAND ANTONI OSSENDOWSKI: WŚRÓD CZARNYCH. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — 1927.

W dziale powieści, opisów podróży, i t. p., który od pewnego czasu rozpoczęło ogłaszać drukiem Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pojawiła się jako nowość książka F. A. Ossendowskiego „Wśród Czarnych“. — Znany polski podróżnik i literat w nowej swojej publikacji opisuje Afrykę podzwrotnikową, w szczególności tak zw. Nigerję, obejmującą Wybrzeże Kości Słoniowej i części Sudanu z Wysoką Woltą. Czytelnik poznaje tu kraj, w którym jeszcze brussa ze swemi tajemnicami stanowi główną cechę krajobrazową, o plemionach czarnych mieszkańców nad Nigrem osiadłych, o ich wierzeniach religijnych, zwyczajach, zajęciach, przekonaniach politycznych i ustosunkowaniu się do białych. Niemniej zajmujące są ustępy, które charakteryzują misję cywilizacyjną Francuzów, ich sposoby rządzenia olbrzymim krajem i ich gospodarcze i handlowe zamierzenia. — Styl jak zawsze u Ossendowskiego — barwny, choć niewyszukany, ujęcie opisu w formę listu odbiega od szablonu opisu. Portret autora, liczne fotografie w tekście, a na końcu wyraźna mapka orientacyjna, wskazująca ślad podróży Ossendowskiego przez Nigarję, podnoszą zalety książki oprawnej w barwną okładkę K. Kostynowicza.

—:::—

Stan bezrobocia w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych na rosyjskich giełdach pracy, wynosiła w miesiącu styczniu rb. 1,271.000 osób. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że cyfra ta nie odpowiada ściśle istotnemu stanowi bezrobocia w Rosji sowieckiej, gdyż bardzo wielu bezrobotnych, szczególnie na prowincji, nie rejestruje się na giełdzie pracy.

Bezrobocie w Rosji staje się objawem nader groźnym, bowiem absolutna cyfra bezrobotnych wykazuje wyraźną tendencję zwyżkową.

Rząd rosyjski stara się zwalczać bezrobocie, organizując cały szereg robót publicznych w rozmaitych dzielnicach państwa, gdzie znajdują zatrudnienie liczni bezrobotni pracownicy fizyczni. Gorzej ma się rzecz z bezrobotną inteligencją, której przy robotach publicznych zatrudnić nie można, a która stanowi prawie piątą część ogólnej liczby bezrobotnych w Rosji sowieckiej. Przytem ilość bezrobotnych pracowników umysłowych stale się zwiększa, gdyż urzędy sowieckie przeprowadzają w związku z ogólną redukcją budżetu daleko idącą redukcję swego personelu.

Ostatnimi czasy można w Rosji również obserwować wzrost bezrobocia w przemyśle. Ale bodaj że najgroźniejszym objawem jest obecnie w Rosji znaczny wzrost bezrobocia wśród nieletnich, którzy, według ostatniej statystyki, stanowią 14 proc. ogólnej liczby bezrobotnych.

Rząd sowiecki stara się wprawdzie przyjść z pomocą rzeszom bezrobotnym, jednakowoż pomoc ta jest dla tak olbrzymiej armji niezatrudnionych niewystarczająca.

W najbliższym czasie ma być sprawa wypłacania zapomóg uregulowana w ten sposób, że bezrobotni podzieleni zostaną na trzy kategorje, przyczem osoby zaliczone do kategorji pierwszej (robotnicy kwalifikowani i pracownicy umysłowi) otrzymywać będą zasiłki w wysokości 33 proc. ich przeciętnego zarobku, bezrobotni kategorji drugiej — 25 proc. a kategorji trzeciej 20 proc. przeciętnego zarobku. Dotychczas bezrobotni kategorji pierwszej otrzymywali miesięcznie około 16 rubli.

W budżecie ogólnopaństwowym związku sowieckiego przewidziano w roku bieżącym na cele walki z bezrobociem kwotę 8,100.000 rubli, oprócz 5,000.000 rubli, preliminowanych na ten sam cel w budżetach miejscowych poszczególnych republik związkowych. — Związki zawodowe wypłacają rocznie bezrobotnym przeciętnie 40,000.000 rubli.

—:::—

Polski monopol tytoniowy 1919--1925.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wydała pierwsze swoje sprawozdanie, obejmujące dzieje i rozwój monopolu tytoniowego w Polsce od chwili jego powstania po koniec r. 1925. Na treść książki składają się: krótki rzut historyczny (Polska dawna i okres porozbiorowy), dzieje Monopolu Tytoniowego w odbudowanem Państwie Polskiem, szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonej w r. 1924 likwidacji prywatnego przemysłu tytoniowego, przedstawienie organizacji Monopolu i jego majątku, statystyka personelu, dalej obszerne rozdziały traktujące po kolei produkcję Monopolu (fabrykacja i surowce), organizację sprzedaży wyrobów i statystykę ich konsumcji, rozwój uprawy tytoniu krajowego, wreszcie wyniki finansowe.

Sprawozdanie ilustrowane jest blisko 60 stronami tablic, zawierających zestawienia statystyczne i bilansowe, ponadto kilkudziesięciu tabelami w tekście, — wreszcie szeregiem wykresów przedstawiających stopniowy rozwój majątku Monopolu i jego urządzeń, oraz mapą terytorjalnego rozkładu konsumcji tytoniu w Polsce, co wszystko razem składa się na obraz bardzo pełny i wszechstronny.

—:::—

Zniesienie niewolnictwa dłużników.

W niektórych stanach amerykańskich utrzymał się do dziś dnia zwyczaj t. zw. niewolnictwa dłużników. Niewolnictwo dłużników pochodzi jeszcze z czasów hiszpańskiego systemu kolonjalnego, kiedy to „peonów“, którzy zadłużali się u swych pracodawców, zmuszano tak długo zadarmo pracować, dopóki nie odrobili swego długu. Większość pracodawców urządzała się w ten sposób, że dając im towary na kredyt, trzymała ich w ustawicznem zadłużeniu. W ten sposób biedni chłopi stawali się kompletnymi niewolnikami, gdyż nigdy nie byli w stanie długu swego całkowicie spłacić.

Do pewnego stopnia niewolnictwo dłużników istniało również w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie w stanach południowych. Gdy terytorja Arizona i New Mexico dopuszczone zostały do Unji, stwierdzono że miejscowe prawa obu prowincyj uznawały ów system niewolnictwa dłużników. Uchwałą kongresu amerykańskiego z dnia 2. marca 1867 zniesiono oficjalnie niewolnictwo dłużników na całym obszarze Stanów Zjednoczonych, nie mniej jednak w pewnych stanach zwyczaj ten w dalszym ciągu się utrzymał.

Szczególnie w stanach południowych, gdzie plantatorzy walczyć musieli z wielkim brakiem sił robotniczych, pracodawcy „kupowali“ więźniów, tj. płacili grzywny, na jakie za drobne przewinienia skazani byli okoliczni chłopi, i w ten sposób wydostając ich z aresztu, zmuszali ich jednocześnie do podpisania dokumentu zadłużenia. Ponieważ chłop taki nie mógł się potem ze swych zobowiązań wywiązać, proponowano mu, by dług swój „odpracował“ na plantacji. W ten sposób nieszczęśliwcy ci stawali się niewolnikami w pełnem słowa tego znaczeniu, gdyż choć pracowali uczciwie i rzetelnie, nigdy długu swego odrobić nie mogli, bowiem pracodawcy potrącali im zazwyczaj za utrzymanie i za rozmaite towary 90 proc. całego zarobku.

Nawet dzisiaj jeszcze od czasu do czasu rozpatrywane są przez sędziów federalnych sprawy dobrowolnego niewolnictwa. Wobec tego władze amerykańskie postanowiły wydać w najbliższym czasie nowe rozporządzenia o zwalczaniu niewolnictwa dłużników, przyczem nieprzestrzeganie zakazu tego podlegać ma jaknajsurowszym karom.

Sprostowanie.

Odnośnie do notatki z 13. IV. 1927 o rzekomym napadzie rabunkowym i strzelaniu do strażnika więziennego upraszam o umieszczenie sprostowania.

Nieprawdą jest, jakobym napadł na Jadwigę Łasiak i usiłował odebrać jej torebkę, a następnie strzelał do strażnika, natomiast prawdą jest, że krytycznego wieczoru miałem zajście ze znajomą kobietą i w mniemaniu, że jej znajomi chcą mnie napaść, oraz sprawić baty, czem mi groziła — wystrzeliłem w powietrze, sam uciekając.

Nie jestem żadnym złodziejem torebek lub bandytą, przeciwnie uczciwie pracuję jako tokarz maszynowy.

Odpowiadam z wolnej stopy, a władze sądowe sprawę badają. — Z poważaniem

Ludwik Henz.

—:::—

Ze sportu.

MISTRZOSTWA POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

KRAKÓW: CZARNI (Lwów) — JUTRZENKA 6 : 1 (2 : 0). Obie drużyny w pełnych składach. W pierwszej połowie gra otwarta, Czarni mają jednak nieco więcej zgry, gdyż akcje napadu kończą się strzałami, które likwiduje Meller. W 16' wykorzystują Czarni rzut karny, a w 33' zdobywa Ostrowski po „kiwnięciu“ obrońcy drugą bramkę dla Lwowiaków. Rzutu karnego przeciw Czarnym Krumholz nie wyzyskuje. Do połowy wynik niezmieniony.

W drugiej połowie zmienia Jutrzenka bramkarza, Czarni nie natężają zbytnio, tak, że Jutrzenka atakuje częściej, dopiero bramka uzyskana przez Jutrzenkę zmusza ich do energiczniejszej gry. Około 20 minut są też panami boiska, gracze Jutrzenki rzadko przychodzą do piłki, efektem są dalsze 4 bramki, wiele pozycji było nie wyzyskanych. Zwycięstwo Czarnych zupełnie zasłużone, byli drużyną znacznie lepszą. Sędziował poprawnie p. Słomczyński z Sosnowca. Zwycięstwem tem wysunęli się Czarni na pierwsze miejsce w mistrzostwie.

WARSZAWA: POLONIA — WARSZAWIANKA 4 : 2 (2 : 1). Łatwe zwycięstwo Polonji z powodu kłótni między graczami Warszawianki i zejścia Wróblewskiego z boiska, tak, że Warszawianka grała w dziesiątkę.

ŁÓDŹ: TURYŚCI — WISŁA 5 : 1 (1 : 1). Niespodziewana i niezasłużona porażka Wisły. Gra brutalna. Wisła przez cały czas miała przewagę, nie potrafiła jej jednak cyfrowo zaznaczyć, w drugiej połowie sędzia nie potrafił utrzymać graczy łódzkich w karbach. Wisła uległa ich brutalnej grze.

WARSZAWA: WISŁA — LEGJA 4 : 1 (3 : 1). Zupełna rehabilitacja Wisły, której ataki odznaczały się lepszem wykończeniem. Bramki uzyskali Adamek (2), Czulak i Wójcik, dla Legji Łańko.

ŁÓDŹ: Ł. K. S. — T. K. S. 4 : 1 (3 : 1). Zdaje się, że Toruńczycy są tylko niebezpiecznym przeciwnikiem. Bramki zdobyli dla Ł. K. S. Radomski 2, wnikiem na własnem boisku, Łodzianie odnieśli łatwe Durka i Sowiak, dla T. K. S. Herbstreich.

WYNIKI MIEJSCOWE:

POGOŃ — HASMONEA 4 : 1 (0 : 1). Z powodu niedoręczenia naszemu sprawozdawcy karty wstępu tak przez Pogoń jak i Hasmoneę, sprawozdania nie umieszczamy.

METAL — REKORD 6 : 2 (3 : 0).

ŚWITEŻ — JUTRZENKA 5 : 0 (1 : 0).

HASMONEA II. — LEGIA 3 : 1 (o puhar Ligi).

PRZEMYŚL: LECHIA — LEGIA 2 : 1 (1 : 0).

III. KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ (Cyclopedestre) na przestrzeni około 25 klm. urządza Oddział Kolarski R. K. S. „Legia“ w Krakowie w niedzielę, dnia 24. kwietnia 1927, o godz. 3-ciej popołudniu. Bieg dostępny dla kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Wpisowe 2 zł. od osoby. Start i meta w Parku Sportowym R. K. S. „Legja“. Zgłoszenia w sekretarjacie „Legji“, Batorego 5, III p. od 4—7 wiecz.

Bieg ten pielęgnowany ze specjalnym pietyzmem zagranicą i cieszący się olbrzymią popularnością wśród społeczeństwa powinien zgromadzić na starcie wszystkich kolarzy, stanowi on bowiem doskonałą rewję tężyzny i wyrobienia sportowego.

POPIS Ż. T. G. „DROR“ odbył się w poniedziałek w gmachu pocyrkowym Kornackiego. Program bardzo urozmaicony wykonali bardzo starannie tak członkowie, jak i członkinie tego Tow. We wszystkich ćwiczeniach poznać pracę zarządu, szczególnie p. inż. Zinna przew. „Droru“. Pożytecznej tej placówce życzymy powodzenia w dalszej pracy.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą a brzaskiem“.

Czwartek, w Przemyślu: popoł. „Jaś i Małgosia“ wiecz. „Tosca“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago — Pago“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Jej chłopczyk“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemniczy Dżems“

Czwartek, o g. 7.30 w. „Potasz i Perlmutter“.

Piątek, o g. 7.30 w. „Potasz i Perlmutter“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemniczy Dżems“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Pani nie chce dzieci.

„APOLLO“: Białe noce.

„PALACE“: Kochanka gwardzisty.

„KOPERNIK“: Harold Lloyd: 1,000,000 Miłosnych Przygód w sleepingu. — „Żona od charlestona“.

„MARYSIENKA“: Harold Lloyd: 1,000.000 Miłosnych Przygód w sleepingu. — Żona od charlestona.

„CHIMERA“: Władczyni Libanu.

„ROCOCO“: Wieczne miasto.

—:::—

OPERA TEATRU MIEJSKIEGO W PRZEMYŚLU. w czwartek, 21. b. m. dwa gościnne przedstawienia operowe, a mianowicie popołudniu prześliczną operę fantastyczną Humperdincka: „Jaś i Małgosia“ — a wieczorem arcydzieło muzyczne Puccini'ego: H„Tosca“ z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych, z własną orkiestrą, chórami, dekoracjami i kostjumami.

—:::—

Komunikaty.

WIELKI WIEC POSZKODOWANYCH WOJNĄ I WALORYZACJĄ. Centralne Stowarzyszenie Obrony Wierzytelności we Lwowie, zwołuje w niedzielę dnia 24. kwietnia b. r. o godz. 10-tej przed poł. w sali Instytutu technologicznego, przy ul. Bourlarda l. 5. Wielki Wiec poszkodowanych wojną i waloryzacją, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie delegacji z pobytu w Warszawie i interwencja u rządu. 2) Program dalszych prac. 3) Interpelacje i wnioski.

—::—

× ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ODDZ. LWOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO odbędzie się dnia 21. kwietnia (czwartek) o godz. 5.30 wieczorem w sali Muzeum im. Króla Jana Sobieskiego, Lwów, Rynek 4. Na porządku dziennym: Wybory do Zarządu Oddziału Lwowskiego. Po walnem zgromadzeniu o godz. 6 odczyt Dr. L. Wyrostka z Dzikowa p. t.: „Ród Sasów“. Ze względu na szczupłą ilość członków zamieszkałych we Lwowie, uprasza się o niezawodne przybycie.

—::—

× POLSKIE TOW. „DZIECI NA WIEŚ“ we Lwowie organizuje jak w latach ubiegłych szereg kolonij wypoczynkowych i leczniczych w okolicach podgórskich i klimatycznych. Uprasza się Zakłady naukowe, pragnące korzystać z usług Towarzystwa o zgłaszanie młodzieży w wieku od 7 do 14 lat i ewent. porozumienie się z kierownictwem kolonij Tow. do dnia 25. kwietnia b. r. pod adresem: Dyrekcja szkoły męsk. im. St. Konarskiego we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 9. Opłata dzienna na kolonji wypoczynkowej wynosi 1.90 zł., na kolonji leczniczej 3 zł. — więcej koszta podróży (pół biletu) i opłata za kąpiele mineralne. — „Pol. Tow. Dzieci na Wieś“ w miarę zasobów i pomocy społeczeństwa udzieli pewnych zniżek w powyższych opłatach. Czas pobytu na kolonjach wynosi 30 dni (w dwóch serjach).

× KURS KROJU I MODNIARSTWA. Sekcja Kobiet PPS. z dniem 20. bm. (środa) rozpoczyna kurs kroju i modniarstwa wstrzymany z powodu odnawiania lokalu. Uprasza się wpisane uczenice o zgłaszanie się w dn. 20. bm. przedpołudniem, celem rozpoczęcia nauki w Zw. Pracowników Gm., Ormiańska L. 2, II. p.

Pozatem przyjmuje się wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, po umiarkowanych cenach.

Za wiersz mlm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40, w tekście Zł. —·70. **OGŁOSZENIA** Na 1-ej str. Zł. —·80. Drobne ogł. za słowo Zł. —·10. Komunikaty Zł. —·55, zamiejscowe o 25% drożej.

STOWARZYSZENIE DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW „OGNISKO“ WE LWOWIE

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dzierżawę kuchni we własnem letnisku w Mikuliczynie na sezon letni 1927 r. t. j. na czas od 1 czerwca do końca września b. r.

Czynsz dzierżawny wynosi 600 zł. za cały sezon płatny z góry.

Dzierżawcy przyznaje się oprócz kuchni dwa pokoje do użytku własnego, oraz pokoik dla służby z urządzeniem (oprócz łóżek). Zarząd rozporządza lodownią, napełnioną lodem, która może być dzierżawcy odstąpioną za osobnem ryczałtowem wynagrodzeniem wedle umowy. Naczynia kuchenne oraz zastawę stołową dostarcza dzierżawca kuchni.

Oferty z dokładnem wyszczególnieniem dań oraz ceną, wnosić należy najpóźniej do dnia 1. maja b. r. na ręce przewodn. Stow. A. Kusyka — Piekarska 18 I. p. — Wszelkie informacje zasięgać można pod podanym adresem, codziennie od 7—8 wieczorem.

Zarząd.

KASA UDZIAŁOWA SPÓŁDZIELNI GOSPODARCZEJ, PRZEMYSŁOWEJ, HANDLOWEJ I UBEZPIECZENIOWEJ DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW WE LWOWIE,

Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością

We czwartek, dnia 28 kwietnia 1927 r. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Drukarzy „OGNISKO“ ulica Piekarska L. 18

DOROCZNE OGÓLNE ZGROMADZENIE

Członków Kasy Udziałowej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z lustracji Spółdzielni Krajowym Patronatem w dniach 25. i 26. marca 1927 r.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za okres sprawozdawczy.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za okres sprawozdawczy.
5. Wybory: 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce wylosowanych na okres 3 letni; 3 członków Kom. Rewizyjnej na okres 1 roku.
6. Zatwierdzenie — zmienionego Ogólnem Zgromadzeniem Członków Spółdzielni z dnia 16 czerwca 1925 r., a uzgodnionego Krajowym Patronatem z wymogami obowiązującej ustawy — Statutu oraz Regulaminu Spółdzielni.
7. Wnioski i interpelacje.

Początek o godzinie 6·30 wieczorem.

Gdyby o godzinie 6·30 nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godzinie 7·30 tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie Członków, a uchwały jego będą prawomocne,

Lwów, 29 marca 1927.

Antoni Bednarski, sekretarz. **Antoni Horak,** prezes Rady Nadz.

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego redakcja **„POBUDKI“** wydaje 18-ty numer jako

NUMER MAJOWY

Będzie on bogato ilustrowany i kosztuje jak zwykły numer 40 groszy.

Prosimy organizacje partyjne i kolporterów o **niezwłoczne zamówienia do 20-go kwietnia** ile egzemplarzy należy wysłać.

Późniejszych zamówień nie będziemy mogli uwzględnić.

Administracja «POBUDKI«
Warszawa, ul. Warecka 7.
Tel. 313—80.
Konto P. K. O. Nr. 13.620.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKAŁAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.